

Tomasz Pałdyna

"Ratio legis" przedawnienia

Zeszyty Prawnicze 6/2, 137-154

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ PAŁDYNA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

RATIO LEGIS PRZEDAWNIENTA

Stałym elementem publikacji zajmujących się przedawnieniem roszczeń majątkowych jest, zdawkowa przynajmniej, analiza racji istnienia tej instytucji¹. Dzieje się tak nie bez powodu: przedawnienie dostarcza bowiem poważnych wątpliwości natury etycznej². Zastrzeżenia tego rodzaju zgłaszane są zresztą wobec wszystkich instytucji z zakresu „dawności”³, jednak przedawnienie budzi najwię-

¹ Por. zwłaszcza S. DALKA, *Skutki prawne przedawnienia zobowiązań w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1972, s. 19-21; S. GRZYBOWSKI, *System prawa cywilnego, I: część ogólna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 633; J. GWIAZDOMORSKI, *Podstawowe problemy przedawnienia*, «NP» 11.1 (1955), s. 4-8; J. IGNATOWICZ, [w:] *System prawa cywilnego, I: Część ogólna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 791-793; Z. KŁAFKOWSKI, *Przedawnienie w prawie cywilnym*, Warszawa 1970, s. 15-18; B. KORDASIEWICZ, [w:] *System prawa prywatnego, II: Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2002, s. 539-543; J. KORZONEK, *Przedawnienie (umarzające)*, w: *Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego, III*, Warszawa 1931, s. 1831-1832; R. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *Zobowiązania*, Lwów 1939, s. 414-415; A. SZPUNAR, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia*, «RPEiS» 31.4 (1969), s. 43-44; TENŻE, *Z problematyki przedawnienia roszczeń majątkowych*, «RPEiS» 36.3 (1974), s. 283.

² Zwraca na to uwagę J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 4. Szczegółowo problematykę wątpliwości etycznych w dziedzinie przedawnienia omawia S. WÓJCIK, *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń*, [w:] *Z zagadnień cywilnego prawa materialnego i procesowego*, Lublin 1988, s. 141-160.

³ Termin staropolski, niebędący wprawdzie obecnie terminem prawnym, lecz w dalszym ciągu funkcjonujący w języku prawniczym. Do dawności, obok przedaw-

cej emocji. W nierzadkich przypadkach odmawia się bowiem – z tej tylko przyczyny – ochrony osobie rzeczywiście uprawnionej i to nawet w sytuacji, gdy dłużnik potwierdza istnienie swego obowiązku, powołując się jednocześnie na upływ terminu przedawnienia⁴. Stąd formułuje się zarzuty, że przedawnienie sankcjonuje zachowania niemoralne, podważa moc obowiązującą prawa, osłabia poczucie prawne w społeczeństwie, narusza zasadę praworządności⁵, czy też, że pozostaje w kolizji z potocznym rozumieniem sprawiedliwości i z logiką systemu ochrony praw podmiotowych⁶. Nie tak łatwo zaakceptować uczestnikom obrotu istnienie obowiązku bez możliwości jego przymusowej realizacji⁷. Co więcej, skoro prawo podmiotowe to „sfera możliwości postępowania”, to uprawniony nie ma obowiązku czynić ze swego prawa użytku. Tymczasem, przedawnienie prowadzi do sytuacji, w której beczynność uprawnionego wiąże się z ujemnymi dla niego konsekwencjami, tak jak gdyby obciążał go obowiązek działania⁸. Mimo tych zastrzeżeń przedawnienie znane jest wszystkim w zasadzie systemom prawa cywilnego na świecie⁹. Muszą więc istnieć jakieś szczególne powody, dla których prawodawcy sięgają do konstrukcji o tak wątpliwej reputacji; powody na tyle poważne, by zagłuszyć sygnalizowane wyżej zastrzeżenia moralne. Racje te domagają się więc bliższego sprecyzowania.

nienia, zalicza się także prekluzję (terminy zawite), zasiedzenie i przemilczenie. Por. P. DĄBROWSKI, *Zarys prawa polskiego prywatnego*, Lwów 1922, s. 86. Co do wątpliwości moralnych dotyczących dawności por. J. IGNATOWICZ, *op. cit.*, s. 792-793; B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 539.

⁴ Przedawnienie ma charakter obiektywny i nie jest uzależnione od dobrej wia-ry tego, kto się nań powołuje.

⁵ J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 4.

⁶ B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 539.

⁷ Por. J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 4, B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 539.

⁸ Por. B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 539.

⁹ Wyjątek stanowi jedynie koraniczne prawo Islamu. Szczegółowy, choć niezbyt już dziś aktualny, przegląd regulacji w zakresie przedawnienia znajduje się w pracy W. SIEMIŃSKIEGO, *Przedawnienie w handlu zagranicznym*, Warszawa 1962.

Ustalenie *ratio legis* przedawnienia ma też wymiar praktyczny. Nie należy zapominać, że cele ustawodawcy wyrażone w poszczególnych przepisach bądź całych systemach stanowią punkt odniesienia w uznanej przez teorię¹⁰ i stosowanej w praktyce wykładni teleologicznej. Dowodu potwierdzającego praktyczną przydatność tego typu badań dostarcza orzecznictwo Sądu Najwyższego¹¹.

Przedawnienie budzi emocje dlatego, że racje, dla których zostało stworzone, są trudne do uchwycenia. Wszystkie instytucje prawne winny czemuś służyć i zwykle aksjologia rozwiązań legislacyjnych jest przez uczestników obrotu wyczuwana intuicyjnie. Tymczasem, nawet w doktrynie prawniczej nie ma zgodności co do tego, jakie jest *ratio legis* przedawnienia. Uwaga ta dotyczy zarówno katalogu owych racji, jak i znaczenia poszczególnych elementów. Często przytaczane są obok siebie argumenty o różnej wadze. Doktryna skrętnie unika przy tym próby klasyfikacji bądź głębszego uzasadnienia tych racji, ograniczając się zazwyczaj do ich wyliczenia. Przyjmuje się, że przedawnienie ma na celu zagwarantowanie stałości i pewności prawa¹² oraz bezpieczeństwa obrotu¹³, wyłączenie stanu niepewności i napięcia w stosunkach prawnych¹⁴, ochronę ist-

¹⁰ Por. T. STAWECKI, P. WINCZOREK, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1999, s. 131.

¹¹ Z najnowszego orzecznictwa, tytułem przykładu jedynie, por. wyrok z dnia 24 kwietnia 2003 roku, I CKN 316/01, «OSNC» 2004 nr 7-8, poz. 117, w uzasadnieniu którego odwołano się do racji istnienia krótszych terminów przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, niepublikowane wyroki z dnia 2 kwietnia 2003 roku, I CKN 204/01, z dnia 12 grudnia 2002 roku, V CKN 1548/00 oraz z dnia 8 listopada 2002 roku, III CKN 1115/00, gdzie zwrócono uwagę na funkcję stabilizacyjną przedawnienia oraz wyrok z dnia 19 września 2002 roku, II CKN 1312/00, «OSNC» 2003 nr 12, poz. 168, w uzasadnieniu którego nawiązano do celu ustawodawcy, jaki realizować ma art. 123 § 1 pkt 2 k.c.

¹² A. SZPUNAR, *Nadużycie*, cit., s. 43; TENŻE, *O terminie z art. 489 k.p.k. i skutkach jego upływu*, «NP» 37.9-10 (1982), s. 58.

¹³ A. SZPUNAR, *Z problematyki*, cit., s. 283.

¹⁴ A. SZPUNAR, *O terminie* cit., s. 58; TENŻE, *Z problematyki*, cit., s. 283; J. CAGARA, *Na temat przedawnienia i prekluzji słów kilka*, «NP» 17.6 (1961), s. 768.

niejącego przez dłuższy czas stanu faktycznego¹⁵, wyeliminowanie trudności dowodowych dłużnika¹⁶ i sądu¹⁷, odciążenie sądów od orzekania w trudnych, starych sprawach¹⁸, wyeliminowanie niewłaściwych i krzywdzących orzeczeń¹⁹, oddziaływanie na osoby uprawnione, by terminowo dochodziły swych roszczeń²⁰. Podnosi się też, że nie zasługuje na ochronę osoba, która nie wykazała dbałości o swe uprawnienia²¹. Zbyt długie ociążanie się wierzyciela z dochodzeniem roszczeń podważa porządek prawny oraz przeszkadza w obrocie gospodarczym i operatywności działania²². Celem niniejszych rozważań jest próba uporządkowania wszystkich tych elementów, przeprowadzana ze świadomością tego, że – z uwagi na ich różnorodność i wzajemne przenikanie się – ściśle rozgraniczenie poszczególnych racji nie jest możliwe. Możliwe jest natomiast, w oparciu o te argumenty, ustalenie funkcji, jakie przedawnienie pełni w obrocie. Badania te warto poprzedzić jednak refleksją na temat celu (myśli przewodniej) przedawnienia.

Jedną z podstawowych reguł współczesnego porządku prawnego jest zasada ochrony praw podmiotowych. Państwo, przyznając podmiotom prawa pewne możliwości, musi zabezpieczyć ich realizację. W przeciwnym razie uprawnienia te będą czysto iluzoryczne. Okoliczność ta implikuje potrzebę wdrożenia odpowiednich mechanizmów ochronnych, przyjmujących na ogół postać przymusu państwowego. Funkcjonowanie takiego systemu oparte jest jednak na

¹⁵ A. SZPUNAR, *Nadużycie*, cit., s. 43; TENŻE, *O terminie*, cit., s. 58; TENŻE, *Z problematyki*, cit., s. 283. Por. J. KORZONEK, *op. cit.*, s. 1832.

¹⁶ A. SZPUNAR, *Nadużycie*, cit., s. 43; J. CAGARA, *op. cit.*, s. 768. Por. J. KORZONEK, *op. cit.*, s. 1832.

¹⁷ A. SZPUNAR, *Nadużycie*, cit., s. 43; J. CAGARA, *op. cit.*, s. 768.

¹⁸ Por. A. SZPUNAR, *Nadużycie*, cit., s. 43.

¹⁹ Z. RADWAŃSKI, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2003, s. 338.

²⁰ A. SZPUNAR, *Nadużycie*, cit., s. 43; TENŻE, *O terminie*, cit., s. 58; TENŻE, *Z problematyki*, cit., s. 283.

²¹ A. SZPUNAR, *Nadużycie*, cit., s. 43-44, J. KORZONEK, *op. cit.*, s. 1832.

²² J. CAGARA, *op. cit.*, s. 768.

pewnych założeniach, których realizacja na skutek upływu czasu może być niemożliwa lub znacznie utrudniona. Nie należy zapominać, że z czasem zmienia się niemal wszystko, co nas otacza. Fakt ten nie pozostaje obojętny dla stosunków cywilnoprawnych w których, z upływem czasu, dochodzi do niepewności i napięcia. Stan ten zmusza prawodawcę do wprężenia w system ochrony praw podmiotowych ograniczeń czasowych, minimalizujących ryzyko nadużywania przymusu państwowego i zachwiania, w ten sposób, pewności i bezpieczeństwa obrotu. W zakresie roszczeń majątkowych ograniczenie takie przybiera zwykle postać przedawnienia. Celem przedawnienia jest więc zwiększenie pewności i bezpieczeństwa obrotu przez ucięcie stanu niepewności i napięcia w stosunkach cywilnoprawnych²³. Oczywiście, pewność i bezpieczeństwo obrotu nie są dobrem same w sobie²⁴. Stan ten jest pożądany z wielu powodów, o których mowa poniżej.

Przedawnienie ma na celu ochronę pozwanego w procesie²⁵. Nie chodzi w żadnym razie o premiowanie niesolidnego kontrahenta. Sytuacja, gdy zarzutem przedawnienia bronić się będzie pozwany, na którym rzeczywiście spoczywa obowiązek spełnienia świadczenia (czyli dłużnik), jest niejako produktem ubocznym przedawnienia²⁶. Ochrona taka pożądana jest ze względu na trudności dowodowe, na jakie napotyka pozwany w procesie o roszczenia sprzed lat. Nikt nie przechowuje dokumentów (np. potwierdzenia zapłaty)

²³ Por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 lipca 2003 roku, II UK 356/02, «OSNP» 2004 nr 10, poz. 177.

²⁴ Czego jednak, jak widać z przedstawionego wyżej przeglądu, nie dostrzega się w doktrynie, gdzie wylicza się pewność i bezpieczeństwo obrotu obok innych racji, dla których istnieje przedawnienie. Tymczasem, takie wartości jak rzetelny wymiar sprawiedliwości czy właściwa aktywność w realizacji służących uczestnikom obrotu uprawnień, gwarantują pewność i bezpieczeństwo obrotu.

²⁵ Używam pewnego skrótu myślowego, utożsamiając dłużnika (zarówno rzeczywistego jak i rzekomego) z pozwanym. Może się jednak zdarzyć, że zarzutem przedawnienia bronić się będzie powód, np. w odpowiedzi na roszczenie zgłoszone przez pozwanego w formie zarzutu potrącenia.

²⁶ Zwraca na to uwagę J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 5.

w nieskończoność. Upływ czasu sprawia, że pamięć o pewnych okolicznościach zacierą się w umysłach ludzkich. Dotyczy to tak samych zainteresowanych, jak i potencjalnych świadków. Pozwany, zwłaszcza aktywnie funkcjonujący w obrocie, może nie pamiętać nie tylko okoliczności powstania zobowiązania, ale także samego zobowiązania. Z czasem zmieniają się też właściwości przedmiotów, które należy zbadać w procesie. Wszystkie te okoliczności mogą sprawić, że niesłusznie pozwany nie będzie w stanie obronić się przed akcją powoda. Istnieje wszak szereg mechanizmów modyfikujących ogólną regułę rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 k.c., skąd bardzo często konsekwencje braku stosownych środków dowodowych obciążają nie powoda lecz pozwanego. Najbardziej chyba wyrazistym przykładem będzie obowiązek dostarczenia dowodu zapłaty. Dowód, że nie zapłacono, to dowód na okoliczność negatywną. Nie można domagać się od powoda by wykazał, że pozwany nie spełnił świadczenia. Odpowiedzią na twierdzenie pozwu będzie konieczność przedstawienia dowodu zapłaty, a dowodem takim dysponować może dłużnik, a nie wierzyciel. Przedawnienie zwalnia więc pozwanego z konieczności dostarczenia niemożliwych lub trudnych do przeprowadzenia dowodów²⁷. Bez znaczenia, z punktu widzenia przedawnienia, jest natomiast sytuacja dowodowa wierzyciela. To nie on przecież dysponuje zarzutem przedawnienia²⁸.

²⁷ J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 5. Trudności dowodowe związane z upływem czasu powstają zresztą nie tylko w sferze roszczeń majątkowych. Okoliczność ta znajduje odzwierciedlenie w innego rodzaju ograniczeniach terminowych przyjętych przez ustawodawcę. Tak, na przykład, zgodnie z art. 945 § 2 k.c. na przyczynie nieważności testamentu, o których mowa w § 1 tego artykułu, nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku. Ustawodawca przechodzi, po upływie zakreślonych terminów, do porządku dziennego nad tym, że o uprawnieniu do dziedziczenia decydować będzie nieważny testament. Innym przykładem służyć może art. 955 k.c., ograniczający skuteczność testamentu ustnego.

²⁸ W doktrynie przyjmuje się jednak, J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 5; Z. KŁAFKOWSKI, *op. cit.*, s. 16; B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 540, że także trudności dowo-

Normy regulujące przedawnienie kwalifikuje się do kategorii tzw. norm porządkujących²⁹. Ich bezpośrednim celem nie jest bowiem kreowanie stosunków cywilnoprawnych, lecz porządkowanie i stabilizacja systemu. Pośrednio decydują one jednak o prawach i obowiązkach uczestników obrotu cywilnoprawnego³⁰. Lecz nie to jest ich funkcją. Przedawnienie oczyszcza obrót z pewnych zaszłości. Zobowiązania, o ile nie nastąpi jedna z przyczyn ich wygaśnięcia, mogą w zasadzie trwać w nieskończoność. Jednak możliwość ich realizacji po wielu latach nie leży w interesie porządku prawnego³¹.

Utrzymywanie niezrealizowanych przez lata zobowiązań nie leży przede wszystkim w interesie wymiaru sprawiedliwości. Nie chodzi przy tym o samą instytucję (wymiar sprawiedliwości w sensie podmiotowym), lecz o jej funkcje (wymiar sprawiedliwości w sensie przedmiotowym). Procesy wszczynane po latach znacznie częściej prowadziłyby do rozstrzygnięć przypadkowych, niż do wymierzania sprawiedliwości³², a to z uwagi na sygnalizowane już trudności dowodowe. Po wielu latach odtworzenie prawdziwego stanu faktycznego może być bowiem niemożliwe³³.

dowe powoda uzasadniają przedawnienie, dodając przy tym, że jego trudności mają mniejsze znaczenie, skoro sam do nich doprowadził. Podobnie Z. RADWAŃSKI, *op. cit.*, s. 338, według którego ustawodawca, konstruując przedawnienie, bierze pod uwagę interesy obu stron.

²⁹ A. SZPUNAR, *Nadużycie*, *cit.*, s. 43.

³⁰ Z tego powodu nie można zgodzić się z tezą A. SZPUNARA, *Nadużycie*, *cit.*, s. 45, że z uwagi na to, że są to normy porządkujące, to „badanie ich, z punktu widzenia zgodności z istniejącymi zasadami moralności czy postulatami słuszności, nie ma sensu”. Oczywiście, samo przedawnienie, jako instytucja, nie podlega w poszczególnym przypadku weryfikacji z punktu widzenia moralności. Ale weryfikacji takiej podlega zarzut przedawnienia oraz sama instytucja – jako taka, w oderwaniu od konkretnego przypadku.

³¹ Por. R. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *op. cit.*, s. 414.

³² J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 5-6; Z. RADWAŃSKI, *op. cit.*, s. 338. Por. R. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *op. cit.*, s. 414.

³³ Por. A. BRZOZOWSKI, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, I, Warszawa 2002, s. 314. Można podnieść oczywiście, że zasada prawdy obiektywnej nie obowiązuje już

Przedawnienie pozwala więc eliminować powództwa, które z braku dowodów i tak byłyby oddalone, jak i roszczenia zasądzone niesłusznie³⁴.

Bez wątplenia przedawnienie prowadzi w ten sposób do odciążenia wymiaru sprawiedliwości, ograniczając liczbę skomplikowanych spraw oraz minimalizując, a często eliminując zupełnie konieczność prowadzenia postępowania dowodowego w sprawach, w których podniesiono skutecznie zarzut przedawnienia. Usprawnianie pracy sądów jest jednak raczej produktem ubocznym tej instytucji³⁵. Przedawnienie w kształcie nadanym mu obecnie przez ustawodawcę służy wyłącznie bezpieczeństwu obrotu³⁶. Wynika to z przyjętej konstrukcji, w której wpływ terminu przedawnienia uwzględniany jest jedynie na zarzut pozwanego. Co więcej, przedawnienie jest swego rodzaju koniecznością, nawet wtedy, gdy jest jednocześnie sposobem usprawniania obrotu. Tymczasem, odciążenie wymiaru sprawiedliwości może być realizowane instrumentami właściwymi dla procesu cywilnego i nie ma potrzeby sięgania w tym celu po przedawnienie.

w naszym procesie. Nawet gdyby tak było, to wcale nie oznacza, że ustalenie prawdziwego stanu faktycznego nie jest pożądane. Wprowadzenie pewnych mechanizmów procesowych ma ułatwiać i przyspieszać wymierzanie sprawiedliwości, a nie zniekształcać jego podstawowe funkcje. W dalszym ciągu chodzi wszak o wymiar sprawiedliwości. Zasada prawdy formalnej może mieć zastosowanie tak długo, jak długo nie zagraża podstawowym funkcjom wymiaru sprawiedliwości.

³⁴ B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 539-540.

³⁵ Odmienne S. DAŁKA, *op. cit.*, s. 19, który zalicza szybkość postępowania w sprawach cywilnych, obok pewności obrotu prawnego, do najistotniejszych racji, dla których istnieje przedawnienie. Oceniając to stanowisko należy mieć na względzie zmianę stanu prawnego, o której mowa w dalszych rozważaniach. Por. jednak uwagi J. GWIAZDOMORSKIEGO, *op. cit.*, s. 5-6, sformułowane na tle stanu prawnego sprzed wejścia w życie kodeksu cywilnego.

³⁶ Inne znaczenie przypisać należało przedawnieniu w poprzednim stanie prawnym, tj. przed nowelizacją z 28 lipca 1990 roku, w którym sąd uwzględnił przedawnienie z urzędu. Postrzeganie dobra wymiaru sprawiedliwości w sensie podmiotowym za jeden z powodów istnienia przedawnienia było wówczas całkowicie usprawiedliwione.

Eliminowanie z obrotu zadawnionych roszczeń pozwala na kreowanie nowych zobowiązań, bez oglądania się wstecz³⁷. Nie można dłużnika trzymać w niepewności w nieskończoność³⁸. Nierzadko zdarza się bowiem, że wierzyciel w sposób dorozumiany rezygnuje ze swych uprawnień. Dłużnik, który nie wie o tym, że wierzyciel nie zamierza go niepokoić, nie wie też, czy konieczność realizacji zobowiązania winien uwzględnić w swych kalkulacjach ekonomicznych³⁹. Dzięki przedawnieniu dłużnik po pewnym czasie może nie obawiać się już wymierzonej przeciwko niemu akcji wierzyciela. Bezczyńność uprawnionego pozwala też mniemać drugiej stronie, że nie istnieją żadne skierowane przeciwko niej uprawnienia⁴⁰. Na przykład, dłużnik który wykonał zobowiązanie nie liczy się z koniecznością ponoszenia odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania, gdy wierzyciel przez dłuższy czas nie informuje go o swych pretensjach. Można przyjąć, że istnieje silne domniemanie faktyczne, które podpowiada, że roszczenie, nie realizowane przez dłuższy czas, w rzeczywistości nie istnieje⁴¹.

Zresztą, długotrwałość jakiegoś stanu faktycznego sama w sobie może być czynnikiem legalizującym, a to z uwagi na pewność prawa⁴². Powszechnie przyjmuje się wszak, że „prawo pewne w nie mniejszym stopniu niż prawo sprawiedliwe przyczynia się do tworzenia fundamentów państwa prawa”⁴³. Przedawnienie ma więc

³⁷ Por. A. BRZOZOWSKI, *op. cit.*, s. 314.

³⁸ Por. A. WYPIÓRKIEWICZ, [w:] *Kodeks cywilny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem*, I, Warszawa 2005, s. 271.

³⁹ Z tego też powodu, przy roszczeniach bezterminowych termin przedawnienia biegnie nie od daty wymagalności roszczenia, ale od daty, w której roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

⁴⁰ Z. RADWAŃSKI, *op. cit.*, s. 338.

⁴¹ Por. J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 5.

⁴² Pewność prawa rozumianą jako stabilność i bezpieczeństwo stosunków prawnych. Por. A. BRZOZOWSKI, *op. cit.*, s. 314.

⁴³ B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 542.

także na celu stabilizację istniejących stosunków. Przemawiają za tym potrzeby życia codziennego, które nie znosi niepewności⁴⁴. Czasami można więc przejść, z uwagi na inne wartości, do porządku dziennego nad uszczerbkiem, jakiego w ten sposób doznaje wierzyciel. Słusznie zresztą zauważa się w doktrynie, że skoro wierzyciel przez tak długi czas nie realizował swoich uprawnień, to nie specjalnie mu na nich zależało, więc uszczerbek nie jest aż tak wielki⁴⁵. Oczywiście, uszczerbek wierzyciela nie jest celem przedawnienia, lecz swego rodzaju koniecznością: interesy wierzyciela przegrywają w konfrontacji z innymi, prawnie doniosłymi wartościami, między innymi z potrzebą zabezpieczenia interesów dłużnika⁴⁶. Nie należy zapominać, że z upływem czasu ten, przeciwko komu roszczenie się zwraca, przestaje się liczyć z obowiązkiem jego zaspokojenia⁴⁷. Konieczność realizacji zadawnionych zobowiązań mogłaby doprowadzić do ruiny majątkowej dłużnika. Dotyczy to zwłaszcza osób prowadzących działalność gospodarczą. Podobne zaskoczenie jest ze wszech miar niepożądane i może zburzyć budowaną misternie strategię rozwoju przedsiębiorstwa. Nadto, spóźnione egzekwowanie roszczeń stanowić może formę zarobku⁴⁸. Nie należy zapominać, że ze znanych powodów odsetki pieniężne za opóźnienie określone przez Radę Ministrów w oparciu o art. 359 § 3 k.c., czyli odsetki ustawowe, ustalone są na pułapie przenoszącym znacznie oprocentowanie kredytów bankowych. Nie temu jednak odsetki ustawowe mają służyć.

⁴⁴ S. WÓJCIK, *op. cit.*, s. 155. Por. też uwagi A. BRZOZOWSKIEGO, *op. cit.*, s. 314, który wymienia powyższą funkcję w pierwszej kolejności w szeregu przyczyn, dla których istnieje przedawnienie. Szczególnie funkcję stabilizacyjną akcentuje też A. WYPIÓRKIEWICZ, *op. cit.*, s. 271, według którego przedawnienie to „czynnik stabilizujący stosunki prawne i wprowadzający do obrotu prawnego potrzebną pewność”.

⁴⁵ Por. B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 540, J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 6.

⁴⁶ Por. B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 540.

⁴⁷ B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 540. Por. też A. BRZOZOWSKI, *op. cit.*, s. 314.

⁴⁸ Por. R. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *op. cit.*, s. 414-415.

Nie należy też zapominać, że każde roszczenie⁴⁹ ma określone znaczenie gospodarcze. Ma służyć pewnym celom. Z upływem czasu potrzeby te zmieniają się lub zupełnie zanikają, a ich miejsce zastępują nowe. Upływ czasu degraduje więc znaczenie świadczeń, co dodatkowo uzasadnia przedawnienie.

Przedawnienie jest też sposobem oddziaływania na osoby uprawnione, ażeby terminowo dochodziły swych roszczeń⁵⁰. Oczywiście nie chodzi o piętnowanie opieszłych wierzycieli. Nie muszą przecież ze swych praw korzystać⁵¹. Muszą jednak liczyć się z tym, że możliwość ta jest ograniczona w czasie. Chodzi o usprawnienie obrotu⁵², pożądane z wszystkich wymienionych wyżej powodów. Racja ta, silnie eksponowana przed rokiem 1989, miała mieć szczególne znaczenie w gospodarce socjalistycznej, w związku z koniecznością dyscypliny związanej z terminową realizacją planów gospodarczych⁵³. Zmiana warunków społeczno – ekonomicznych nie pozbawia jej jednak znaczenia. Zmieniło się tylko uzasadnienie tego argumentu. Wbrew pozorom, niewielki wpływ na doniosłość omawianej racji ma zmiana stanu prawnego i przerzucenie na dłużnika decyzji w przedmiocie uwzględnienia niszczącej siły upływu czasu. Już

⁴⁹ Poza pieniężnymi. Są jednak wyjątki. Np. roszczenia alimentacyjne, przybierające na ogół postać pieniężną, służą do zaspokajania bieżących potrzeb uprawnionego, tracą więc swoje znaczenie z upływem czasu.

⁵⁰ A. SZPUNAR, *Nadużycie*, cit., s. 43. Por. B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 540.

⁵¹ Inaczej zdaje się stawiać sprawę A. SZPUNAR, *Nadużycie*, cit., s. 43-44, pisząc, że „nie zasługuje na ochronę osoba, która wykazała brak dbałości o swe uprawnienie”. Podobnie Z. RADWAŃSKI, *op. cit.*, s. 338, według którego „nie zasługuje na ochronę uprawniony, który pozostając beczynny nie dba o swoje sprawy”. Por. B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 540; J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 6. Rozumowanie takie jest błędne: przedawnienie nie ma na celu piętnowania wierzyciela, lecz co najwyżej animowanie go do podejmowania działań. Skutek jest konsekwencją jego wyboru, a nie zamierzonym celem przedawnienia.

⁵² Por. Z. KŁAFKOWSKI, *op. cit.*, s. 17.

⁵³ Silne akcentowanie tego argumentu nie miało jednak głębszego uzasadnienia. Por. S. GRZYBOWSKI, *op. cit.*, s. 633; J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 6-8; J. IGNATOWICZ, *op. cit.*, s. 792-793.

sama groźba przedawnienia, a więc obawa, że dłużnik ze swego uprawnienia skorzysta, działa bowiem motywująco.

Wszystkie przytoczone wyżej racje skonfrontować należy z przyjętymi rozwiązaniami legislacyjnymi. Badanie motywów, jakimi kierował się ustawodawca, kreując jakąś instytucję prawną, nie może bowiem odrywać się od tekstu ustawy. Nie może więc umknąć uwadze fakt, że przedawnienie nie jest instytucją jednolitą: ustawodawca różnicuje bowiem terminy przedawnienia roszczeń w zależności od ich charakteru oraz od statusu uczestników obrotu, którym roszczenia te służą. Co więcej, bieg terminu przedawnienia doznaje różnego rodzaju zahamowań na skutek takich instytucji jak przerwa i zawieszenie⁵⁴. Nasuwa się zatem pytanie, czy i na ile elementy te pozostają w kolizji z omówionymi wyżej racjami, w szczególności z tymi, które upatrują potrzebę przedawnienia w nawarstwiających się z czasem trudnościach dowodowych oraz w stabilizowaniu stosunków prawnych.

Z całą pewnością zróżnicowanie terminów przedawnienia uzasadnione jest innymi racjami, niż potrzeba ochrony pozwanego i wymiaru sprawiedliwości (w sensie przedmiotowym) przed spóźnioną akcją powoda⁵⁵. To samo dotyczy zawieszenia biegu przedawnienia, które może oddalić rozpoznanie sprawy o wiele dziesiątków lat⁵⁶. W kolizji z tymi racjami nie pozostaje natomiast przerwa biegu przedawnienia, choć i ona może doprowadzić do znaczącego wydłużenia czasu, jaki upłynie od daty powstania zobowiązania do momentu jego przymusowej realizacji. Czynność wierzyciela prowadząca do przerwania biegu przedawnienia jest bowiem sygnałem dla drugiej strony, że istnieje konieczność zabezpieczenia stosownych środków dowodowych na wypadek konfliktu sądowego. Zresztą, trudności dowodowe mogą powstać także wtedy, gdy spór przed sądem przeciąga się. Tyle, że wtedy już pozwany liczy się

⁵⁴ Por. B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 542.

⁵⁵ B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 542.

⁵⁶ B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 542.

z koniecznością gromadzenia materiału dowodowego. Jeżeli zaś przerwa powstaje na skutek uznania roszczenia, potrzeba przedawnienia odpada w ogóle: nie ma bowiem stanu niepewności, przed którym należałoby chronić dłużnika.

Przedawnienie chroni dłużnika nie tylko w fazie postępowania rozpoznawczego, lecz – wbrew pozorom – także na etapie egzekucji⁵⁷. To samo dotyczy w równym stopniu autorytetu wymiaru sprawiedliwości. Oba postępowania – postępowanie rozpoznawcze i egzekucyjne to dwie różne fazy realizacji uprawnień w drodze przymusu państwowego. W drugiej fazie odpada wprawdzie element niepewności co do istnienia i wysokości zobowiązania. Nie ma już w związku z tym wspomnianych przeszkód dowodowych⁵⁸. Powstają jednak nowe: po wielu latach dłużnik może mieć kłopot z udowodnieniem, że zrealizował zasądzone roszczenie. Mógł to zrobić dobrowolnie, już po wydaniu tytułu wykonawczego. Upływ czasu może uniemożliwić mu obronę w toku powództwa przeciwegzekucyjnego i udowodnienie, że spełnił już świadczenie. Oczywiście, aksjologicznym uzasadnieniem przedawnienia roszczeń zasądzonych prawomocnym wyrokiem będą też inne racje. Chodzi tu także o to, by wierzyciel nie posługiwał się zasądzoną wierzytelnością jak kredytem bankowym, by nie wzruszać długotrwałych stanów faktycznych, o to, by przynaglać wierzycieli do realizacji uprawnień. Termin przedawnienia roszczeń zasądzonych prawomocnym wyrokiem jest dosyć długi. Występowanie z wnioskiem egzekucyjnym po przeszło dziesięciu latach może nosić znamiona sztykany.

Przeprowadzona analiza pozwala na przyjęcie, że przedawnienie pełni w obrocie funkcję ochronną, oczyszczającą, stabilizacyjną i animacyjną. Wyrazem funkcji ochronnej jest przede wszystkim ochrona dłużnika i wymiaru sprawiedliwości (w sensie przedmiotowym) przed zadawnioną akcją wierzyciela. W przypadku dłużnika chodzi zarówno o ochronę w procesie, jak i poza nim – czyli unik-

⁵⁷ Por. B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 542-543.

⁵⁸ Z tego powodu wszystkie roszczenia zasądzone przedawniają się w takim samym, 10-letnim, terminie.

nięcie obaw o przyszłość. Funkcja oczyszczająca wyraża się w usuwaniu z obrotu roszczeń bazujących na niepewnym stanie faktycznym oraz roszczeń, które straciły, z biegiem czasu, swoje gospodarcze znaczenie. Funkcja stabilizacyjna polega na oddalaniu obawy realizacji roszczeń sprzed lat i na możliwości prowadzenia swych spraw bez oglądania się wstecz. Funkcja animacyjna przedawnienia wyraża się zaś w ożywianiu obrotu gospodarczego. Jak łatwo zauważyć, argumenty przytaczane na poparcie jednej funkcji służą też uzasadnieniu innych. Dzieje się tak dlatego, że każda z tych funkcji opisuje inną płaszczyznę działania przedawnienia. Zaproponowany podział ma znaczenie porządkujące, gdyż akcentuje podstawowe zadania przedawnienia i jego znaczenie w obrocie.

Pomiędzy wymienionymi funkcjami a podstawową funkcją prawa cywilnego jaką jest ochrona praw podmiotowych musi istnieć właściwa równowaga⁵⁹. Chodzi głównie o dostosowania długości terminów przedawnienia do rzeczywistych potrzeb obrotu: zbyt krótki termin krzywdzić będzie wierzycieli, zbyt długi – narażać obrót na brak stabilizacji, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Także pozostałe elementy tej konstrukcji muszą uwzględniać zarówno potrzebę ochrony praw podmiotowych, jak i niszczącą siłę upływu czasu. W przeciwnym razie przedawnienie stać się może legalnym instrumentem nadużywania prawa. Tego zaś, co zepsuje przedawnienie, nie da się zreperować za pomocą klauzuli z art. 5 k.c. Klauzula ta nie dotyczy wszak porządku prawnego, lecz nieakceptowalnych społecznie zachowań uprawnionego. Zresztą, w przypadku niewłaściwego wyważenia proporcji pomiędzy tymi interesami, całkiem realna stać się może groźba nadużywania tej klauzuli, o czym uczy doświadczenie historyczne. Jurysprudencja nader chętnie sięgała do instrumentu z art. 3 p.o.p.c. w czasach jego obowiązywania po to, by paraliżować podnoszone przez dłużników zarzuty przedawnienia. Stało się to tak powszechne, że przedawnienie straciło całą swoją doniosłość, wyrosła z instytucjonalnej stanowczości.

⁵⁹ Na co zwraca uwagę S. WÓJCIK, *op. cit.*, s. 146-147.

Przedawnienie jest kompromisem pomiędzy zasadą ochrony praw podmiotowych a swego rodzaju koniecznością. Konieczność ta może mieć charakter publiczny (uzasadnieniem odstąpienia od stosowania środków przymusu jest dobro wspólne) lub jednostkowy (uzasadnieniem jest dobro dłużnika). W związku z tym nasuwa się pytanie, czy przedawnienie realizuje w obrocie głównie funkcje publiczne czy służy przede wszystkim jednostkowym interesom uczestników obrotu⁶⁰ (roboczo właściwość tę określe mianem funkcji jednostkowej). Słusznie dostrzeżono w doktrynie, że udzielenie odpowiedzi na tak postawione pytanie pozwoli na prawidłowe korzystanie z przedawnienia, chociażby w zakresie oceny zgodności zarzutu przedawnienia z zasadami współżycia społecznego: im bardziej w przedawnieniu dostrzegamy realizację funkcji publicznych, tym mniej miejsca na klauzulę nadużycia prawa⁶¹. Realizacja celów publicznych abstrahuje bowiem od indywidualnych potrzeb uczestników obrotu.

Jak się zdaje, w doktrynie dominuje pogląd, zgodnie z którym przedawnienie pełni głównie funkcje publiczne⁶². Oceniając zna-

⁶⁰ Na znaczenie takiego podziału zwraca uwagę B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 540-541. Problem ten dostrzega także J. IGNATOWICZ, *op. cit.*, s. 793.

⁶¹ B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 541.

⁶² Jak słusznie zauważa B. KORDASIEWICZ, *op. cit.*, s. 541, poszczególni autorzy unikają raczej wyraźnego hierarchizowania powoływanych przez siebie racji, a o wadze argumentów decyduje raczej kolejność prowadzonej analizy. Por. S. GRZYBOWSKI, *op. cit.*, s. 633, A. SZPUNAR, *Z problematyki*, *cit.*, s. 283. Wyraźnie jednak dominację interesu publicznego i to w odniesieniu do stanu prawnego obowiązującego przed wejściem w życie k.c. zaznacza Z. KŁAFKOWSKI, *op. cit.*, s. 15. Wyraźnie lecz odmiennie J. IGNATOWICZ, *op. cit.*, s. 839. Według tego autora „o ile celem przedawnienia w tradycyjnym ujęciu jest głównie rozsądne regulowanie w związku z upływem czasu stosunków między zainteresowanymi podmiotami, a więc ochrona interesów jednostek, o tyle terminy zawite ustawodawca wprowadza przede wszystkim w interesie ogólnym, a więc w celu zabezpieczenia takich wartości, jak porządek prawny, prawidłowość funkcjonowania gospodarki narodowej, stabilizacja rodziny, itp. Korzyść, jaką osiąga przy tej okazji strona danego stosunku prawnego, jest tu niejako *produktem ubocznym*”. Co ciekawe, uwagi te sformułowane zostały na tle pierwotnego brzmienia k.c.

czenie przedawnienia nie można jednak tracić z pola widzenia faktu zmiany stanu prawnego w tym zakresie: do 1 października 1990 roku sąd uwzględniał przedawnienie z urzędu. Obecnie, robi to jedynie na zarzut dłużnika⁶³. Nastąpiło więc wyraźne przeakcentowanie, co sugeruje spojrzeć na stanowisko doktryny wykształcone przed tą datą z pewnym dystansem. Ustawodawca wyraźnie odstępuje w ten sposób od nacisku położonego dotąd na interes społeczny, co pozostaje w zgodzie z dostrzeganym po roku 1989 w doktrynie wzrostem znaczenia interesu partykularnego nad interesem ogólnym⁶⁴. Nie sposób tego faktu nie docenić, gdyż przedawnienie uwzględniane na zarzut realizować będzie inne cele niż przedawnienie uwzględniane z urzędu. Przedawnienie w kodeksie cywilnym w pierwotnym swym kształcie było wyrazem innych motywów legislacyjnych: podobnie jak w prekluzji, chodziło głównie o stabilność obrotu. Zmiana koncepcji przez przetrzucenie decyzji w przedmiocie uwzględnienia niszczącej siły upływu czasu na dłużnika, podnosi znaczenie funkcji jednostkowej. Jeśliby przedawnienie miało pełnić głównie funkcje publiczne, ustawodawca sam decydowałby o tym, kiedy odmówić ochrony. Warto zauważyć, że niesprawiedliwość rozstrzygnięcia, wydanego na podstawie błędnie ustalonego stanu faktycznego, uderza tak w interesy uczestników obrotu, jak też w interes społeczny. O tym, czy przedawnienie znajdzie zastosowanie, decyduje jednak dłużnik, a nie ustawodawca.

Z drugiej strony, obserwuje się od dłuższego czasu tendencję do skracania terminów przedawnienia⁶⁵. Bez wątplenia zaś, im

⁶³ Por. jednak *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, Komisja Kodyfikacyjna 1934, s. 432, w którym przyjęto, że „instytucja przedawnienia wierzytelności istnieje w interesie publicznym”, mimo, iż w k.z., tak samo jak obecnie w k.c., sąd uwzględniał przedawnienie jedynie na zarzut, a nie z urzędu. Por. J. GWIAZDOMORSKI, *op. cit.*, s. 5-8.

⁶⁴ Por. M. SAFJAN, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, «PiP» 45.11 (1990), s. 48.

⁶⁵ Por. zwłaszcza § 195 k.c. niemieckiego, po nowelizacji przeprowadzonej w roku 2001, gdzie zasadniczy termin przedawnienia skrócono z lat 30 do lat 3. Por. też, w konfrontacji z art. 281 k.z., przewidującym zasadniczy 20 letni termin

krótszy termin przedawnienia, tym silniejszy nacisk na funkcje publiczne. Ustawodawca w mniejszym stopniu interesuje się bowiem tym, czy obowiązek został spełniony, a w większym tym, by osiągnąć pewne cele, jakie stawia przedawnieniu. Nie można jednak nie zauważyć, że skracanie terminów przedawnienia podyktowane jest też innymi racjami, a w szczególności szybszym tempem życia i ułatwieniami w komunikacji międzyludzkiej. Utrzymywanie stanu niepewności przez tak długi czas, jak dawniej, pozbawione byłoby obecnie sensu.

Wydaje się, że rozważania na temat wagi omawianych funkcji, a w szczególności dominacji jednej z nich nad drugą, w oderwaniu od konkretnego przypadku, są nieuprawnione, gdyż akcenty te mogą rozkładać się różnie przy różnych roszczeniach: inne znaczenie ma przedawnienie dla roszczeń z umowy ubezpieczenia, inne – w przypadku roszczeń alimentacyjnych. O tym, jaka funkcja dominuje w poszczególnym przypadku decydować będzie charakter roszczenia oraz długość terminu jego przedawnienia. Nie można więc pozwolić sobie na hierarchizację funkcji przedawnienia, ani na generalne ustalenie znaczenia tej instytucji dla obrotu.

RATIO LEGIS OF LIMITATION OF CLAIMS

Summary

A common element of the works on limitation of material claims is the analysis of its justification. This has its reasons: limitation of claims evokes serious doubts of ethical nature. It often happens that the protection is rejected to an entitled person, even in a situation when the debtor confirms his obligation, claiming at the same time the lapse of the period of prescription. Due to this, objections are formulated that limitation of claims authorises immoral behaviours, undermines the validity of law,

przedawnienia roszczeń, zastępujący go art. 105 p.o.p.c., określającym termin przedawnienia na lat 10.

weakens the role of law in a society, infringes the rule of law as well that it collides with a common sense of justness and the logic of the protection of exclusive rights. Notwithstanding the above limitation of claims exists in almost all civil law systems, therefore, it seems to be justifiable. The reasons for introducing this legal means into the system of civil law are discussed in this paper.

The aim of limitation of claims is the protection of the defendant in the proceedings because of the difficulties with presenting evidence for a claim which came into being many years before. Retaining such claims is contrary to the interests of the court system because the proceedings initiated after many years could lead to accidental verdicts. Moreover maintaining a certain status may create its legality due to the principle of security of law. Furthermore, delayed pursuing claims may be a form of earning money out of the statute interest with high interest rates, which is not desirable.

The analysis presented in this paper allows a conclusion that limitation of claims has mammy functions: protective, cleansing, stabilising and animating. The proposed division is of an arranging nature as it stresses the main functions of limitation of claims and its role in trade.